

## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Poznań, 22.07.2015

prof. dr hab. Rafał Drozdowski  
Instytut Socjologii UAM

### Opinia

#### na temat rozprawy doktorskiej magistra Marka Rusakiewicza zatytułowanej *Trajektorie biograficzne opozycjonistów lat 80. Przykład opozycji gorzowskiej*

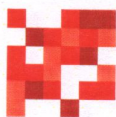
Opiniowana rozprawa doktorska - napisana przez magistra Marka Rusakiewicza pod kierunkiem naukowym prof. UAM dra hab. Krzysztofa Podemskiego - liczy (wyjąwszy bibliografię oraz aneks zawierający min. kalendarium gorzowskiej opozycji 1976 - 1989) 290 stron.

Rozprawa składa się z pięciu części. W części pierwszej zatytułowanej *Wprowadzenie* Autor formułuje swoje cele badawcze (socjologiczna analiza losów gorzowskich opozycjonistów z „pokolenia stanu wojennego” /roczniki 1961 - 1966/ i „pokolenia Pomarańczowej Alternatywy” /roczniki 1967 - 1974/) oraz informuje o dokonanych przez siebie wyborach teoretyczno-metodologicznych (teoria ugruntowana, badanie wykorzystujące wywiad kwestionariuszowy i wywiad biograficzny).

Część druga opiniowanej pracy (zatytułowana *Opozycja w Gorzowie Wlkp.*) to syntetyczna rekonstrukcja historii gorzowskiej opozycji (poczynając od końca lat 70. aż po rok 1989 - datę symbolizującą początek transformacji systemowej i przechodzenie od realnego socjalizmu do realnej demokracji i rynku).

Część trzecią rozprawy zatytułowaną *Świat społeczny opozycji* otwierają rozważania na temat kategorii/ koncepcja *świata społecznego* (zaproponowanej przez Tamotsu Shilbutaniego w latach 50. poprzedniego wieku i spopularyzowanej dwadzieścia lat później przez Anselma Straussa). Zasadniczym jednak celem tego fragmentu dysertacji jest historyczno-socjologiczna rekonstrukcja codzienności opozycjonistów gorzowskich - motywów zaangażowania w działalność opozycyjną, typowych (i nietypowych) „ścieżek opozycyjnej kariery”, sposobów doświadczania zagrożeń i represji, przejawów i „technik” opozycyjnego oporu, języka i kodeksu opozycjonistów, zasad konspiracji itd.

Czwarta część opiniowanego doktoratu zatytułowana jest *Transformacja*. To krótki rozdział, w którym Autor koncentruje swoją uwagę na miejscu/ roli, jaką gorzowscy opozycjoniści odegrali (bądź starali się odegrać) w momencie wychodzenia z „realnego socjalizmu” oraz na późniejszych, dokonywanych *ex post* ocenach transformacji.



## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Ostatnia, piąta część opiniowanej dysertacji doktorskiej nosi tytuł *Losy gorzowskich opozycjonistów*. Autor skupia swą uwagę na biografjach i trajektoriach/ zwrotach biograficznych osób ze środowiska gorzowskiej opozycji interesując się przede wszystkim tym jak radzili sobie oni i radzą w potansformacyjnej rzeczywistości. Zwieńczeniem tej części pracy (a poniekąd całej dysertacji) jest typologia biografii gorzowskich opozycjonistów (wyodrębniająca typ „Solidarnościowca”, „Polityka”, „Społecznika”, „Innowatora”, „Wycofanego” i „Uciekiniera”).

\* \* \*

Merytoryczną część swojej opinii chciałbym uporządkować następująco. Zacznę od wskazania tych cech opiniowanej dysertacji, które potraktować należy - w moim przekonaniu - jako jej mocne strony i jako jej naukowe atuty. Następnie przejdę do uwag krytycznych (porządkując je według „ciężaru”: zaczynając od tych najbardziej zasadniczych a kończąc na redakcyjno-technicznych). Na koniec pozwolę sobie na kilka kolejnych uwag, tyle że sformułowanych już nie w trybie krytycznym lecz polemicznym.

### Atuty dysertacji

Tak naprawdę opiniowana dysertacja stawia sobie dwa a nawet trzy powiązane z sobą, choć dające się też traktować odrębne cele. Po pierwsze, jest (całkiem udaną) próbą historyczno-socjologicznego opisu opozycyjnej codzienności. Oczywiście, można powiedzieć, że owa rekonstrukcja obarczona jest wieloma słabościami (choćby dlatego, że rekonstruowane fakty mogły zatrzeć się w pamięci i zostać wyidealizowane lub dlatego, że są one zapewne dziś oglądane poprzez pryzmat tego, co dzieje się w *dzisiejszej polskiej polityce* - są więc siłą rzeczy w taki bądź inny sposób reinterpretowane). Wszystko to prawda. Ale prawdą jest i to, że praca magistra Marka Rusakiewicza jest interesującym, wartym uwagi zapisem życia codziennego opozycjonistów przed rokiem 1989. Po drugie, Autor dysertacji wyznaczył sobie zadanie opisu biografii i trajektorii biograficznych (w rozumieniu A. Straussa) osób zaangażowanych w czynny opór przeciwko PRL-owskiemu porządkowi. I po trzecie, dla mnie przynajmniej najważniejszym, najciekawszym i najambitniejszym celem jaki przyświecał staraniom badawczym magistra Rusakiewicza była próba powiązania doświadczenia opozycyjnego z późniejszymi „stylami adaptacyjnymi” (byłych) opozycjonistów urzeczywistnianymi przez nich po 1989 roku. Innymi słowy mówiąc, ów trzeci, najambitniejszy jak powiedziałem cel badawczy to - w istocie - próba odpowiedzi na pytanie, *czy i jak przeszłość i doświadczenia opozycyjne okazały się być - używając modnego terminu - 'performatywne', programujące dalsze etapy biograficzne?*



## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Jasne, że wspomniane wyżej trzy cele badawcze nie zostały zrealizowane ani w całości ani w równym stopniu. Autor najlepiej poradził sobie chyba z drugim z nich, najsłabiej natomiast – z trzecim. Sam jednak fakt, że Autor starał się uchwycić i ustalić jako badacz tak dużo oceniam bardzo pozytywnie.

Drugi niezaprzeczalny atut pracy to zamykająca ją typologia opozycyjnych biografii. Znow można by było długo dyskutować nad tym, czy nie powinna być ona bardziej (lub może mniej) rozbudowana. Ja jednak chciałbym w tym miejscu podkreślić i docenić odwagę Autora, który pokusił się o to, aby jego wysiłki badawcze wieńczyła jakaś propozycja porządkująca. Następni badacze będą mogli ją krytykować, poszerzać bądź zawężać. Ważne jest wszak to, że będą się mieli od czego „odbijać” i do czego odnosić.

Po trzecie, właściwie samoistną wartość stanowią zrealizowane przez magistra Marka Rusakiewicza wywiady biograficzne. Ich bogactwo faktograficzne i szczerłość emocjonalna czynią z nich niezwykle cenny materiał empiryczny. Znow można tu próbować umniejszyć zasługi Autora wskazując, że jako *insiderowi* było mu łatwiej badać „własne gniazdo”. To prawda i zarazem nieprawda. Prawda, bo rzeczywiście było zapewne tak, że respondentom magistra Rusakiewicza łatwiej było „otworzyć się” przed nim dlatego, że łączyły i pewnie łączą ich z nim więzy zaufania. Nieprawda, ponieważ na starą wspólnotę (przekonań i losu) zdążyły nałożyć się nowe napięcia i podziały (co zresztą rozprawa interesująco, choć poniekąd mimowolnie relacjonuje).

Po czwarte, oryginalność i poznawcza wartość opiniowanej dysertacji opiera się moim zdaniem i na tym, że czyni ona przedmiotem swego zainteresowania polską *opozycję półperyferyjną*. Mamy dość sporo historycznych, historycznych „socjologizujących” i wreszcie *par excellence* socjologicznych opracowań, których bohaterem są (warszawskie, trójmiejskie, wrocławskie, górnośląskie i ewentualnie jeszcze krakowskie, poznańskie i bydgosko-toruńskie) elity opozycji. Nieporównanie mniej wiemy (jako historycy i jako socjologowie) o tym, jak wyglądał opór przeciwko władzy „schyłkowego gierkowskiego PRL-u”, przeciwko władzy stanu wojennego i przeciwko władzy „okresu normalizacji” w miastach, które nie były i nie są metropoliami, w miastach poniekąd prowincjonalnych. Szkoda, bo po pierwsze, z tych „prowincjonalnych ośrodków oporu” wywodzi się wiele postaci, które później – krócej lub dłużej – piastowały najwyższe urzędy państwowe (wystarczy wspomnieć, że swoją opozycyjną działalność rozpoczynali w Gorzowie Wlkp. późniejszy poseł i marszałek Sejmu RP Marek Jurek oraz premier rządu RP Kazimierz Marcinkiewicz). Szkoda też dlatego, że wydaje się, iż warunki funkcjonowania opozycji w miastach średnich i małych były diametralnie inne niż w miastach metropolitalnych (prawdopodobnie większe ryzyko dekonspiracji, mniej stabilne wsparcie finansowo-logistyczne itd.).



## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Po piąte, Autorowi udało się uchwycić reakcje działaczy solidarnościowych na proces stopniowego *odzwyczajania* i *upolityczniania* „Solidarności” oraz opisać fazy i dynamikę ich rosnącego rozczarowanie kierunkiem i skutkami zapoczątkowanych w roku 1989 zmian systemowych. W tym sensie przeprowadzone przez magistra Marka Rusakiewicza badanie uznać by można za (kolejną) sugestywną ilustrację empiryczną tezy Davida Osta o klęsce „Solidarności”.<sup>1</sup>

Po szóste, kilka zaproponowanych przez Autora interpretacji i wyjaśnień wydaje mi się niezmiernie ciekawych i inspirujących (np. kwestia przyczyn wewnętrznego zróżnicowania Solidarności - zob. str. 254 i nast.

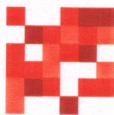
Po siódme, bardzo dobrym pomysłem okazało się sięgnięcie zarówno po wywiad biograficzny jak i po prostsze, ale też i „twardsze” narzędzie „zwykłego” kwestionariusza ankietowego z przewagą pytań zamkniętych. Pozwoliło to sportretować badanych opozycjonistów niejako na dwa uzupełniające się sposoby. Wywiady biograficzne pomogły min. zrekonstruować znaczenie i wpływ faktu zaangażowania w solidarnościową opozycję na późniejsze losy badanych. Wywiady kwestionariuszowe pomogły natomiast uchwycić aktualne przekonania i oceny respondentów – dotyczące zarówno (1) przeszłości, (2) terażniejszości społeczno-polityczno-ekonomicznej naszego kraju jak i (3) wyobrażeń o dobrze urządzonym, sprawiedliwym, mogącym liczyć na trwałą społeczną legitymizację porządku społecznym, politycznym oraz gospodarczym.

I po ósme, bardzo przypadła mi do gustu przyjęta przez magistra Rusakiewicza zasada porównywania poglądów, opinii i ocen badanych byłych opozycjonistów z poglądami, opiniami i ocenami ogółu społeczeństwa. Dzięki temu prostemu zabiegowi dowiadujemy się np., że byli gorzowscy opozycjoniści są ponadprzeciętnie religijni, ponadprzeciętnie konserwatywni, mniej niż „przeciętny dorosły Polak” skłonni akceptować style działania odwołujące się do zasady rynkowo-efektywnościowej itd.

### Uwagi krytyczne

Na stronie 7 dysertacji Autor zauważa, że dużo jest opracowań historycznych na temat opozycji działającej w latach 70. i 80. poprzedniego wieku, lecz mało jest opracowań socjologicznych. Zgadzam się z tą opinią. Uważam jednak, że bardziej socjologiczne niż historyczne opracowanie magistra Marka Rusakiewicza jest wciąż „niedosocjologicznione”. Innymi słowy – być może Autor za bardzo pozwolił swoim respondentom *wspominać* a w zbyt małym stopniu skupił się na próbie wyjaśnienia ich *współczesnych* wyborów, opinii i

<sup>1</sup> Zob. D. Ost, *Klęska solidarności*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2007.



## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

oczekiwać ich *opozycyjną przeszłością* oraz na próbie rekonstruowania mechanizmów rządzących reinterpretowaniem przez nich społecznej i politycznej przeszłości naszego kraju pod wpływem/ pod presją bieżących wydarzeń.

Druga uwaga krytyczna. Niech mi Autor wybaczy, lecz niektóre fragmenty pracy (np. te, w których mowa jest o typach adaptacji według R. Mertona, te, które traktują o metodach i technikach badawczych lub o pojęciu tożsamości i jej socjologicznych rozumieniach /str. 98/) powinny się znaleźć – jeśli w ogóle – to w przypisach. „Wrzucenie” ich w tekst główny dysertacji przyczynia się do powstania (niedobrego) wrażenia, że Autor uznał za stosowne komunikować czytelnikowi kwestie, które są powszechnie znane i oczywiste.

Po trzecie, mam trochę pretensji do Autora, że nie pokusił się o śmielsze (choć pewnie i bardziej ryzykowne) analizy i interpretacje niektórych przywołanych w pracy wypowiedzi respondentów. Przykładowo – znajdujący się na str. 267 dysertacji długi cytat aż prosi się aby „odbiwszy się” od niego przejść do kwestii rozważań na temat pro- i antymodernizacyjnego nurtu „Solidarności”.

Po czwarte, napisałem, że „oryginalność i poznawcza wartość opiniowanej dysertacji opiera się (...) i na tym, że czyni ona przedmiotem swego zainteresowania polską *opozycję półperyferyjną*”. Podtrzymuję tę ocenę. Ale jednocześnie trochę żałuję, że Autor nie pokusił się o to aby pokazać w sposób pełniejszy specyfikę środowisk opozycyjnych funkcjonujących z dala od miast metropolitarnych.

Po piąte, praca nie jest wolna od faktograficznych nieścisłości i redakcyjnych pomyłek. Przykładowo – na str. 25 mowa jest (za cytowaną publikacją J. Skórzyńskiego i J. Pernala będącą kalendarium „Solidarności” od roku 1980 do roku 1989) o 6 ofiarach śmiertelnych pacyfikacji kopalni „Wujek”, było ich tymczasem 9 zaś w przypisie na str. 236 tytuł książki J. Koralewicz i M. Ziółkowskiego podany został w niepełnym brzmieniu. Na szczęście jednak podobnych uchybień jest niewiele.

### Uwagi polemiczne

Na str. 167 pracy Autor pisze za D. Ostem, że głównymi i największymi przegranymi transformacji systemowej zapoczątkowanej w roku 1989 byli twórcy „Solidarności” i przedstawiciele wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Pytanie jednak, czy nie jest to punkt widzenia nieco partykularny i typowy jedynie dla generacji dzisiejszych „pięćdziesięciolatków plus”, którzy pamiętają okres „pierwszej Solidarności” i którzy widzieli w niej szansę na „trzecią drogę” bądź nawet byli zdania, że dzięki NSZZ „Solidarność” uda się wreszcie zbudować – przynajmniej w Polsce – „socjalizm z ludzką twarzą”? Czy patrząc obiektywnie na przemiany, jakie zaszły i zachodzą w Polsce na



## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

przeźreni ostatniego ćwierćwiecza nie będziemy zmuszeni powiedzieć, że za przejście od „realnego socjalizmu” do „realnego kapitalizmu” najwięcej zapłacili (jednak) ludzie młodzi? Wydaje się, że to oni przede wszystkim pełnili (i w dalszym ciągu pełnią) rolę grupy, kosztem której dokonuje się w Polsce pierwotna akumulacja kapitału i podtrzymywana jest konkurencyjność rodzimej gospodarki.

Druga uwaga polemiczna. W wielu wypowiedziach badanych (a także w niektórych interpretacjach Autora) pobrzmiewa chyba teza, że najważniejszym powodem rozczarowania transformacją było/ jest wycofanie się „Solidarności” z celów socjalno-godnościowych i zastąpienie ich celami modernizacyjnymi (por. np. str. 176 i str. 267 dysertacji). Znow można by było mówić o analogiach z przywołaną tu już książką D. Osta, ale także np. ze stanowiskiem Jana Sowy.<sup>2</sup> Pytanie jednak, czy oczekiwanie, by „Solidarność” była ruchem urzeczywistniającym „socjalizm bez wypaczeń” lub nawet prawdziwy komunizm jak chce Sowa nie było i nie jest oczekiwaniem tyleż może lirycznym co (jednak) utopijnym i nawet naiwnym? Pytanie, czy biorąc pod uwagę choćby niskie zasoby zaufania społecznego, brak tradycji samorządowych i spore rozpowszechnienie strategii adaptacyjnych opartych na ekspansywnym indywidualizmie<sup>3</sup> jakkolwiek próba budowania „trzeciej drogi”, która nie byłaby oparta na logice efektywnościowo-rynkowej nie zakończyłaby się – prędzej czy później – społeczną i gospodarczą katastrofą (np. oligarchizacją gospodarki przypominającą oligarchizację gospodarki rosyjskiej bądź, powrotem do hiperinflacji itp.)?

I ostatnia, trzecia uwaga polemiczna. Czytając dysertację doktorską magistra Marka Rusakiewicza miałem dość często (być może mylnie i nie znajdujące tak naprawdę swojej podstawy w czytany tekście) wrażenie, że w nieuchronny sposób zmierza ona do konkluzji, iż koniec końców *opozycjoniści przegrali* (może niekoniecznie ci warszawscy, wrocławscy czy gdańscy lecz na pewno ci gorzowscy). Tymczasem, warto może postawić problem zupełnie inaczej, choć przyznaję – nieco przekornie i prowokacyjnie. Warto więc może próbować patrzeć na okres zaangażowania opozycyjnego jako na bardzo specjalny i bardzo specyficzny zasób, dzięki któremu jego posiadaczom udawało się jednak w przeszłości (i udaje się także i dzisiaj) *również wygrywać* (przynajmniej symbolicznie, niekiedy politycznie, niekiedy zaś nawet ekonomicznie). Mówiąc to samo innymi słowy: warto byłoby zastanowić się nad bardziej hybrydowymi i mniej jednoznacznymi (od tych, które zaproponował w swojej typologii Autor opiniowanej dysertacji) typami biografii opozycyjnych.

<sup>2</sup> Por. J. Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa. Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.

<sup>3</sup> Por. np. M. Ziółkowski, *Mentalność i strategie przystosowawcze społeczeństwa polskiego w latach 1988-1998*, w: E. Hałas (red.), *Rozumienie zmian społecznych*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s:23-57.



## Instytut Socjologii

Uniwersytet  
im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

\* \* \*

Podsumowując, ważąc wszystkie zalety i niedociągnięcia opiniowanej rozprawy doktorskiej stwierdzam, że napisana przez Pana magistra Marka Rusakiewicza rozprawa doktorska zatytułowana *Trajektorie biograficzne opozycjonistów lat 80. Przykład opozycji gorzowskiej* spełnia wymogi stawiane dysertacji doktorskiej.

Wobec powyższego, **wniosuję o przyjęcie przez Radę Naukową Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dysertacji doktorskiej przedstawionej przez Pana magistra Marka Rusakiewicza oraz o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów procedury przewodu.**

/Rafał Drozdowski/